

ŚRODA 24.06.2020r. – BLOK TEMATYCZNY: KOLORY LATA
TEMAT DNIA: „NIEBIESKI” (mowa i myślenie + plastyczne/konstrukcyjne)

Cele szczegółowe zajęć – dzięki dzisiejszym zajęciom dziecko:

- odnajduje ukryty przedmiot wg podanej instrukcji
- obdarza uwagę osoby dorosłe
- uczestniczy w zabawie ruchowej
- tworzy dowolne kompozycje plastyczne z różnorodnych materiałów, wymyśla sposoby łączenia;
- odróżnia elementy świata fikcji od realnej rzeczywistości
- wyraża ekspresję twórczą podczas wykonywania pracy plastycznej
- słucha uważnie
- umiejętnie łączy klocki tworząc określone budowle



Witam serdecznie wszystkich rodziców i moje kochane „Frezje”.
Na dzisiejszy dzień proponuję następujące zabawy:

- „**Tropem kolorów**” – zabawa tropiąca. Rodzic podaje kolor oraz cechy przedmiotu o którym myśli i który znajduje się w zasięgu wzroku. Zadaniem dziecka jest odgadnięcie o jakim przedmiocie myśli rodzic.
- „**Rybki i wieloryb**” – zabawa ruchowa orientacyjno-porządkowa. Dziecko zamienia się na czas zabawy w rybkę. Na podłodze wyznaczamy taśmą „domek” rybki (mogą to być również wycięte z kolorowego papieru muszelki). Umawiamy się z dzieckiem, że gdy gramy na dzwoneczkach „pływa” beztrudnie po pokoju. Jeśli natomiast usłyszy dźwięk bębna to znaczy, że zbliża się rekin i należy się schować do domku. Zabawę powtarzamy kilka razy.
- „**Zabawa skoczna „Kolorowe figury geometryczne**” – na początku musimy przygotować sobie niebieski kwadrat, żółte koło i czerwony trójkąt z papieru. Proszę aby rodzice narysowali wyżej wymienione figury, a dzieci samodzielnie je wycięły. Kolejnym etapem zabawy jest ustalenie: jakie skoki będziemy wykonywać kiedy zobaczymy daną figurę, np.
 - ✓ Trójkąt – podskoki na jednej nodze,
 - ✓ Kwadrat – skoki obunóż,
 - ✓ Koło – dwa skoki na prawej nodze, dwa na lewej (rodzaj skoków jest dowolny i ustalacie go państwo wspólnie z dzieckiem).Następnie (można przy muzyce) wyznaczona osoba podnosi do góry wybraną figurę geometryczną a zadaniem pozostałych uczestników zabawy jest wykonanie skoków przypisanych do tej figury. Zabawę powtarzamy kilkakrotnie, potem następuje zmiana osoby pokazującej figury geometryczne.
- „**Niebieski świat**” – lepienie figurek z niebieskiej plasteliny.
- „**Król żab**”- teatrzyk cieni - <https://www.youtube.com/watch?v=KB9ViLBesug>

- „**Pod wodą**” – orgiami. Do wykonania pracy będą nam potrzebne kółka w różnych kolorach i w różnej wielkości wycięte z papieru. Zadaniem dziecka jest wykonanie pracy zgodnie z poniższym wzorem.



- „**Bajka o niebieskim smoku**” bajka terapeutyczna. Bajka o smoku, który jest trochę inny od swoich braci. Ma przez to pewne przykrości i jest z tego powodu smutny. Pewnego dnia odkrywa, że potrafi... no ale o tym przeczytacie już w bajce.

Dawno, dawno temu, kiedy na świecie nie było jeszcze wielkich miast, samolotów, smartfonów ani nawet Facebooka, ziemia roiła się od smoków. W tamtych odległych czasach, smoki były zazwyczaj zielone. Nasza bajka dotyczy jednak smoka, który był całkiem niebieski.

Nasz bohater wyglądał zupełnie tak samo jak inne smoki. Całe ciało pokryte miał łuskami, na grzbiecie sterczały dumnie ostre kolce a po bokach wyrastały mu całkiem spore skrzydła. Miał też długi ogon, pysk najeżony zębami i wielkie oczy. Jednym słowem: smok. Tyle, że? NIEBIESKI.

Niebieskość smoka nie była jednak jedyną cechą, która odróżniała go od innych braci. Wszystkie smoki potrafiły ziać ogniem. Na zawołanie z ich przepastnych gardel wydobywał się ognisty podmuch. Niebieski smok tego nie potrafił. Pluł, kaszlał, kichał ale na próżno. Jego nozdrzy nigdy nie opuścił nawet nikły dymek.

Zielone smoki naśmiewały się z niebieskiego brata a jemu było z tego powodu bardzo przykro. Tak bardzo chciał być zielony! Ziać ogniem jak inne smoki! Nasz smok próbował różnych zabiegów. Tarzał się w trawie i mchu, zanurzał w leśnych bajorkach pokrytych zieloną rzęsą, robił nawet okłady z mokrych liści. Wszystko na próżno. Niebieskie łuski za nic w świecie nie chciały zmienić się w zielone.

Tak samo było z ogniem, którego niebieski smok nie potrafił wydobyć ze swej paszczy. Nie miał nawet pomysłu jak się zabrać za leczenie, bo nie było żadnych smoczycy lekarzy ani nawet znachorów. Smoki ZAWSZE potrafiły ziać ogniem i nigdy nie było przypadku, że któryś tego nie potrafił. Do czasu urodzin niebieskiego smoka.

W końcu nasz bohater pogodził się ze swoim kolorem, choć czasami robiło mu się smutno, gdy napotkane zielone smoki uśmiechały się dziwnie na jego widok.

Pewnego razu niebieski smok wybrał się nad rzekę. Położył się na brzegu i patrzył na wolno płynącą wodę. Nagle poczuł ukłucie. To smokomar ukłuł go w szyję, bezczelnie zabzyczał i siadł mu na głowie. Smokomary były bardzo złośliwymi stworzeniami. Żywiły się smoczą krwią i były wielkości dużego wróbla. Nieznośnie bzyczały i były bardzo przebiegłe. Musiały być sprytne, bo gdy smok w porę spostrzegł smokomara, mógł go usmażyć jednym ziewnięciem.

Niebieski smok nie potrafił ziać ogniem, mógł się więc opędzać jedynie skrzydłami i kłapać zębami. Z tego akurat smokomary niewiele sobie robiły. Zaraz pojawiło się kilku następnych, chętnych na smoczą krew. Zaczęły krążyć nad głową niebieskiego smoka i niemłosiernie brzęczeć.

I wtedy stało się coś nieoczekiwanego. Rozdrażniony smok prychnął nozdrzami w kierunku smokomara, a ten w jednym momencie zeszywniał i spadł jak kamień z dźwięcznym brzękiem na ziemię. Wokół padłego smokomara trawa w jednym momencie pokryła się śnieżnobiałym nalotem. Smok dmuchnął mroźnym oddechem w kierunku innego smokomara a ten spadł na trawę tak jak poprzedni. Niebieski smok odkrył, że potrafi ZAMRAŻAĆ.

Kilka dni po tym odkryciu niebieski smok drzemał w lesie niedaleko Jeziora Głębokiego, kiedy nagle coś go przebudziło. Do jego uszu docierały jakieś niepokojące dźwięki od strony jeziora. Zaniepokojony wyskoczył z lasu i zobaczył topiące się w wodzie dwa małe smoczątka. Po samą głowę zanurzona w wodzie była ich matka rycząc bezradnie z rozpaczy. Dalej widać było już za głęboko i nie mogła uratować swoich dzieci.

Niebieski smok nie zastanawiał się ani chwili. Rzucił się w kierunku plaży, wpadł do wody, natężył się i z całych sił wydmuchał z siebie przenikliwe, mroźne powietrze. Woda przed nim w jednej chwili zamieniła się w twarde, lodowy chodnik. Smok wdrapał się na niego i znów zaryczał mrożącym oddechem. Lodowa tafla sięgnęła daleko, aż do samych wyczerpanych smoczątek. Niebieski smok dotarł do nich po lodzie i powylawiał ich z wody niczym pisklęta z gniazda.

Wkrótce potem, dwa małe smoczki znalazły się na plaży obok swojej szczęśliwej mamy, która nie wiedziała nawet jak ma dziękować niebieskiemu smokowi. Od tamtego wydarzenia, już nigdy, żaden zielony smok nie naśmiewał się na widok niebieskiego brata.

- **Zabawy konstrukcyjne z użyciem klocków lego.**
- Porządkowanie miejsca zabawy po jej zakończeniu.

*Pozdrawiam i życzę miłego dnia ☺
Agnieszka Żemajduk*